

AGNIESZKA BZYMEK<sup>1</sup>

## BIOGRAFIA REKONSTRUKCYJNA WŁADYSŁAWA PNIEWSKIEGO Z ORIENTACJĄ NA *RESILIENCE*

Do napisania poniższego tekstu skłoniła mnie wyjątkowość postaci Władysława Pniewskiego. Chciałabym zwrócić w nim uwagę na trzy interesujące mnie jako pedagoga oraz mieszkanki i pasjonatki Gdańska elementy, których zignorowanie wydaje się wiązać z dużą stratą naukową oraz kulturowo-społeczną. Pierwszym i głównym elementem jest człowiek i jego biografia rekonstrukcyjna dziejąca się w przestrzeni miasta Gdańska. Dalej, *resilience* jako zjawisko zachodzące we wspomnianych losach jednostki. I ostatecznie, próba podsumowania zebranych i przedstawionych treści.

### CZŁOWIEK W BIOGRAFII WŁASNEJ

Termin „rekonstrukcja”, w rozumieniu węższym odnoszący się do odtwarzania obiektów materialnych, znajduje swoje rozszerzenie w pojęciu odtwórstwa, które, jak pisze socjolog Piotr Kwiatkowski, obejmuje zachowania społeczne i wydarzenia historyczne<sup>2</sup>. Podjęta tu próba odtworzenia fragmentów biografii Władysława Pniewskiego ma na celu ukazanie wyjątkowości tej postaci w kontekście zjawiska *resilience* w oparciu o rzetelne studia literaturowe i analizę tekstów źródłowych poświęconych jego osobie oraz problematyce opisywanego zjawiska.

W artykule tym będę przekonywać, że historia biograficzna Władysława Pniewskiego – urodzonego 3 lutego 1893 roku w Gostyniu w województwie poznańskim nauczyciela, filozofa i teologa – dostarcza wspaniałego przykładu postawy, jaką możemy nazwać *resilience*.

Suchy, encyklopedyczny skrót<sup>3</sup> mówi, że bohater niniejszego tekstu był nauczycielem języka polskiego w Gimnazjum Polskim (gdzie zorganizował bibliotekę,

<sup>1</sup> Ateneum Szkoła Wyższa, e-mail: bzyma@autograf.pl.

<sup>2</sup> P.T. Kwiatkowski, *Rekonstrukcje historyczne jako sposób doświadczania przeszłości* [w:] *Pamięć zbiorowa społeczeństwa polskiego w okresie transformacji*, Warszawa 2008, s. 11–125.

<sup>3</sup> *Encyklopedia Gdańska*, red. B. Śliwiński, Gdańsk 2012, s. 797.

z czasem przekształconą w publiczną), wiceprezesem Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki oraz członkiem komitetu redakcyjnego „Rocznika Gdańskiego”. Patriota i znawca Pomorza, zwłaszcza problematyki kaszubskiej, autor *Przeglądu literatury kaszubskiej* oraz redaktor „Gryfa”. Jego monografie *Krzysztof Celestyn Mrongowiusz 1764–1855. Księga pamiątkowa* oraz *Język polski w dawnych szkołach gdańskich* ukazują jego znakomitą znajomość i stosunek do kulturowej spuścizny terenów Pomorza. W sierpniu 1939 roku, mimo możliwości opuszczenia Gdańska, postanawia zostać na miejscu: „Ja tu, w Gdańsku, pracowałem dla Polski, tu chcę umrzeć”<sup>4</sup>. Osadzony w obozie Stutthof, zostaje rozstrzelany w Wielki Piątek 22 marca 1940 roku.

Próbuję jednak bardziej przybliżyć sobie postać Pniewskiego – i znajduję wzmiankę, że „Gdańsk, będący w okresie 20-lecia międzywojennego przyczółkiem nacjonalizmu i imperializmu niemieckiego, zwłaszcza od 1933 r. stał się kuźnią propagandy antypolskiej, wylęgarnią sfanatyzowanego szowinizmu”<sup>5</sup>. Do tego miasta przybywa Władysław Pniewski, wielkopolanin, patriota, który Gdańsk uznał za swój dom, swoją małą ojczyznę. Jak mówią źródła<sup>6</sup>, pochodził ze skromnej rodziny, która dbała o wychowanie syna w przywiązaniu do mowy ojczystej i narodowych tradycji<sup>7</sup>. Jego matka, Anna z domu Dąbrowska, w ciężkim okresie zaboru pruskiego potajemnie nauczała dzieci czytania i pisania w języku polskim, dbając o pamięć o kulturze polskiej. Z kolei ojciec, Stanisław Pniewski, przemysłowiec, założył Towarzystwo Przemysłowców w Gostyniu, a także udzielał się społecznie, organizując życie kulturalno-oświatowe ludności, zwłaszcza młodzieży<sup>8</sup>. Patriotyczna atmosfera panująca w domu rodzinnym ukształtowała postawę życiową Władysława Pniewskiego i przesyciła go ideami niepodległościowymi oraz zamiłowaniem do polskości, zwłaszcza poprzez piśmiennictwo krzewiące patriotyzm i wiedzę o historii i literaturze kraju. W celu dalszego kształcenia syna Pniewscy przenieśli się do Ostrowa Wielkopolskiego, gdzie uczęszczał do gimnazjum, a ponadto uczył się muzyki oraz gry na pianinie i skrzypcach<sup>9</sup>.

W szkole podstawowej i gimnazjum doświadczał silnej germanizacji. Z jego pamiętników, cytowanych w artykule Kazimierza Kubika<sup>10</sup>, wyłania się obraz wrażliwego chłopca, w którym sposób i treści nauczania wzbudzały niechęć i cierpienie. Wspomina o własnej duszy, która pragnęła się rozwijać, i o ponurości miejsca, w którym ów rozwój miał się odbywać. Pisał: „Szkoła powinna raczej uczyć żyć, aniżeli w ten sposób męczyć...”<sup>11</sup>.

<sup>4</sup> G. Danielewicz, *W kręgu Polonii gdańskiej*, Gdańsk 1996, s. 140.

<sup>5</sup> K. Kubik, *Karta z dziejów nauki i oświaty polonii gdańskiej. Władysław Pniewski (1893–1940)*, Gdańsk 1966, s. 42.

<sup>6</sup> *Wspomnienia i materiały dotyczące działalności społecznej, oświatowej i naukowej dr. Władysława Pniewskiego w latach 1924–1939*, sierpień 1963, s. 9, Archiwa II LO im. Dra Władysława Pniewskiego w Gdańsku.

<sup>7</sup> G. Danielewicz, *W kręgu...*, s. 137.

<sup>8</sup> *Wspomnienia i materiały...*, s. 9.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> K. Kubik, *Karta z dziejów...*, s. 43.

<sup>11</sup> Tamże.

I dalej: „Przemocą wciskano mi się w duszę”<sup>12</sup>, kazano przyjmować razy od zimnego nauczyciela pruskiego i całować go w rękę<sup>13</sup>. Wbrew atmosferze panującej w szkole wrażliwy Pniewski wzrastał w poczuciu patriotycznej przynależności do Polski. Demonstracyjnie przyznał się do bycia Polakiem – „Jawol – tak jest”<sup>14</sup> – przed samym egzaminem dojrzałości, gdy wszyscy wiwatowali z okazji urodzin cesarza, co wymagało nie lada odwagi. Nie wystarczy napisać o Pniewskim, iż udzielał się w tajnych organizacjach młodzieżowych – był on bowiem organizatorem prac konspiracyjnych, inicjatorem tajnego kółka polonistycznego, a także kierownikiem kółka filareckiego, prowadzącego akcję samokształcenia młodzieży<sup>15</sup>.

Pniewski, zwany „tytanem pracy”<sup>16</sup>, nie ustaje w podążaniu obraną drogą – służeniu Polsce poprzez wkład w piśmiennictwo, organizację tajnych kół dokształceniowych oraz biblioteczek polskich. Urzeka swoją postawą społeczną – w gruncie rzeczy jest jednostką ukierunkowaną ku drugiemu, ku wspólnocie, ku Polsce: „żyć musimy społecznie. Wybujały indywidualizm jest tu przeszkodą. Zrywa wszelkie związki, prowadzi do samowoli, kłótni, rozprężenia”<sup>17</sup>. Chciałoby się zapytać – wybujały indywidualizm? A dziś, w dobie kultury indywidualizmu, gdzie ideały Pniewskiego? I gdzie taki Pniewski, który proponuje pielęgnować serdecznego filareckiego ducha<sup>18</sup>? Może to też recepta na dzisiejsze czasy? Nawiązywanie więzi, w których człowiek staje się odpowiedzialny nie tylko za siebie, ale i za wspólnotę – taka postawa pozwala widzieć potrzeby drugiego, jak Pniewski, który ubolewał nad duszami skrzywionymi szkołą pruską, aż smutno mu się robiło<sup>19</sup>.

W 1913 roku Pniewski zdaje maturę i rozpoczyna studia filozoficzne na Uniwersytecie Jagiellońskim<sup>20</sup>. Pisze wówczas swoje dziesięć przykazań – własny regulamin pracy, którego przestrzega:

1. Dogonić z literatury polskiej i obcej to, czego przez brak czasu nie można było przedtem uczynić.
2. Podobnie w innych naukach – historii, geografii, naukach społecznych, ekonomicznych, sztuce.
3. Nie zatracać pierwiastka twórczego, raczej go pobudzać i ćwiczyć.
4. Unormować poglądy, by nie żyć w wątpliwościach.
5. Kształcić i rozbudzać uczucia, by na wieczność starczyło.
6. Ćwiczyć się fizycznie, wojskowo.
7. Uzupełniać wiadomości przyrodnicze i rozbudzać miłość do przyrody.

<sup>12</sup> Tamże, s. 44.

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> G. Danielewicz, *W kręgu...*, s. 137.

<sup>17</sup> K. Kubik, *Karta z dziejów...*, s. 44.

<sup>18</sup> Tamże, s. 45.

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> G. Danielewicz, *W kręgu...*, s. 137.

8. Zbadać skłonności...
9. Pamiętać o tych, których się zostawiło.
10. Pracować realnie pod względem społecznym<sup>21</sup>.

Kiedy zetknęłam się z „przykazaniami” Pniewskiego, po raz pierwszy naszła mnie refleksja, że oto jest człowiek, którego jako pedagog chcę poznawać, śledząc jego życiorys i dorobek. Czy nie jest to piękne życiowe *credo*? Pniewski zachwyił mnie takim ujęciem własnej życiowej drogi – wyłania się z tego obraz jednostki dbającej o rozwój we wszystkich wymiarach swej egzystencji, jednostki prawej i rzetelnej, rzeczowej i konkretnej, pracowitej i zorganizowanej. Godna podziwu jest ta postawa, zwłaszcza dziś, w dobie niedookreśleń w sferze autorytetów i wartości odwołujących się do człowieczeństwa.

Wybuch wojny przerywa studia Pniewskiego i kieruje go na front poleski. Po powrocie wraca na uczelnię, kończy studia i uzyskuje prawo do nauczania języka polskiego w szkołach średnich, propedeutyki filozofii w klasach wyższych oraz historii<sup>22</sup>. Podejmuje pierwszą pracę w gimnazjum im. Gotthilfa Bergera w Poznaniu. Jako młody pedagog przenosi się do Gdańska, gdzie w 1924 roku znajduje pracę jako polonista w Gimnazjum Polskim Macierzy Szkolnej w Gdańsku. W tym czasie zakłada rodzinę – wstępuje w związek małżeński z Heleną Rudnicką, rodzą się im dwie córki oraz syn, którego niestety tracą<sup>23</sup>. To jeden z krytycznych momentów w jego życiu, o szczególnej wadze zwłaszcza w kontekście zjawiska *resilience*, o którym już za chwilę.

Uznawany za nieprzeciętną indywidualność i znany z sumiennej pracy, Pniewski staje się filarem gimnazjum, w którym naucza<sup>24</sup>. „Piękna i szlachetna to postać, miłośnik polskiej książki i pieśni, odkrywający i popularyzujący nieznane karty literatury ojczystej, niestrudzony badacz dziejów języka polskiego, w dawnym Gdańsku”<sup>25</sup>. Człowiek tym szlachetniejszy, że niezrażony wszelkimi próbami utrudniania wglądu w archiwalia i hitlerowskimi szykanami tworzył interesujące badawczo prace, a przy tym odznaczał się niezwykłą skromnością<sup>26</sup>. Te zewnętrzne przeciwności w postaci hitleryzmu także miały dla biografii Pniewskiego krytyczne znaczenie.

Pniewski prowadzi niezwykle aktywne życie twórcze, zarówno na polu dydaktycznym, naukowym i wychowawczym, jak i społecznym i podróżniczym. Naucza również w Szkole Handlowej, a w 1925 roku doktoryzuje się. Jest organizatorem i opiekunem Koła Miłośników Języka Ojczystego w Gdańsku. Budzi i krzewi miłość do języka polskiego i rozwija więzi z członkami Koła. Żyje, można by rzec, spełniony. Pisze, poświęcając się zwłaszcza kulturze i edukacji na terenie Pomorza, co skutkuje

<sup>21</sup> K. Kubik, *Karta z dziejów...*, s. 45.

<sup>22</sup> G. Danielewicz, *W kregu...*, s. 137.

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> Tamże, s. 138.

<sup>25</sup> Tamże, s. 140.

<sup>26</sup> Tamże.

między innymi znakomitą, wydaną w 1938 roku publikacją *Język polski w dawnych szkołach gdańskich*, w której zachwyca znajomością edukacyjnej przeszłości Gdańska:

Pierwszą, a zarazem najlepszą szkołą w Gdańsku pod koniec wielu XV była szkoła Mariacka, łącznie szkół było sześć (przy kościele Panny Maryi, św. Bartłomieja, św. Katarzyny, św. Piotra, św. Barnaby, św. Jana)<sup>27</sup>.

I dalej:

Nauczycieli w Gdańsku opłacano bardzo skąpo, zwłaszcza w XVI i XVII wieku, chociaż byli to ludzie wykształceni, najczęściej teologowie czekający na posady kaznodziejów i plebanów. Nauczyciele gdańscy byli dosłownie nędzarami, tak pod względem materialnym, jako też społecznym. Nędza zmuszała ich do [udzielania] lekcji prywatnych lub [podejmowania się] innych zajęć ubocznych, dla ludzi nauki zupełnie nieodpowiednich, jak piwowarstwa lub przekupnictwa<sup>28</sup>.

Pniewski publikuje ponadto liczne artykuły dotyczące języka polskiego, podręczników i metod nauczania. Jest wybitnym językoznawcą propagującym poprawną wymowę, a zwalczającym germanizmy i niepoprawne zwroty, co postrzega nie tylko jako stanie na straży kultury polskiej, ale i duchową obronę Pomorza<sup>29</sup>. Skrupulatnie opisuje zwyczaje i tradycje polskie, krzewiąc wiedzę o kulturze Pomorza i miłość do niej, pisze znakomitą rozprawę *Morze polskie i Pomorze w pieśni*, publikuje też artykuły o historii Pomorza i kulturze Kaszub. Ze wszystkich jego tekstów wyraźnie przebija głęboka miłość do Polski i Pomorza, do tradycji i kultury, historii i młodzieży. Jego dorobek publicystyczno-naukowy obejmuje także prace biograficzne, jak choćby biografię Mrongowiusza czy Antoniego Abrahama.

Wybucho wojna. Pniewski, mimo że ma możliwość opuszczenia Gdańska, decyduje się pozostać w mieście. Niemiecka policja niszczy jego kilkutyśięczny księgozbiór. Ma czterdzieści sześć lat, gdy trafia do obozu Stutthof, gdzie po półrocznym pobycie, 22 marca 1940 roku, zostaje rozstrzelany<sup>30</sup>.

#### RESILIENCE – PRÓBY DEFINIOWANIA

Koncepcja *resilience*, początkowo odnosząca się do pozytywnej adaptacji dzieci i młodzieży narażonych na różnego rodzaju przeciwności losu czy wydarzenia traumatyczne<sup>31</sup>, z czasem znalazła szersze zastosowanie szersze do osób dorosłych i procesów

<sup>27</sup> W. Pniewski, *Język polski w dawnych szkołach gdańskich*, Gdańsk 1938, s. 3.

<sup>28</sup> Tamże, s. 4.

<sup>29</sup> K. Kubik, *Karta z dziejów...*, s. 52.

<sup>30</sup> Tamże, s. 61.

<sup>31</sup> A. Borucka, A. Pisarska, *Koncepcja resilience – czyli jak można pomóc dzieciom i młodzieży z grup podwyższonego ryzyka* [w:] „Nowe wyzwania w wychowaniu i profilaktyce”, materiały konferencyjne, Warszawa, dnia 14 listopada 2012 roku, Ośrodek Rozwoju Edukacji, Warszawa 2012.

rozwojowych w ich historiach życiowych. *Resilience* bywa określana jako względnie dobre przystosowanie jednostki mimo doświadczanych zagrożeń<sup>32</sup> bądź jako przezwyciężenie skutków negatywnych zjawisk i wydarzeń życiowych<sup>33</sup>.

W języku polskim nie odnajdujemy słowa, które w pełni oddawałoby sens angielskiego terminu *resilience*, stąd przyjęło się stosowanie wersji anglojęzycznej. Najbliższe znaczeniowo pojęcia to elastyczność, odporność, zdolność do regeneracji sił<sup>34</sup>. W naukach społecznych termin ten zaistniał dzięki pionierom badań nad rozwojem dzieci i młodzieży w niekorzystnych warunkach życiowych – Emmie Werner (prowadzącej wieloletnie badania prospektywne), Normanowi Garmezy’emu i Michaelowi Rutterowi<sup>35</sup>. *Resilience* to swego rodzaju zdolność do sprawnego funkcjonowania w trudnych okresach życiowych, posiadanie umiejętności odpowiednich do wieku i realizacja zadań rozwojowych mimo przeciwności losu. W szerszym ujęciu *resilience* to dynamiczny proces odzwierciedlający względnie dobre przystosowanie jednostki mimo doświadczanych zagrożeń lub traum. O *resilience* mówi się wreszcie, że umożliwia „odbicie się od dna” – powrót do zdrowia psychicznego i stosunkowo dobre funkcjonowanie po przeżyciu „silnie stresującego zdarzenia”<sup>36</sup>. Co istotne, *resilience* nie jest tożsama z dobrym zdrowiem psychicznym czy wysokimi kompetencjami społecznymi – mowa tu raczej o względnie dobrym zdrowiu psychicznym mimo występowania zagrażających mu czynników.

Niekorzystne warunki rozwoju, obfitujące w czynniki ryzyka i będące zagrożeniem dla zdrowego funkcjonowania, nierzadko wywołują odchylenia w psychice. Do typowych czynników ryzyka zalicza się wcześniactwo, ubóstwo, choroby psychiczne rodziców, wojnę, rozwód oraz sprawowanie opieki nad dzieckiem przez instytucje<sup>37</sup>. Występowanie jednego czynnika ryzyka nie jest przy tym wystarczające do wystąpienia zakłócenia w funkcjonowaniu jednostki. Cztery istniejące indeksy pomiaru ryzyka obejmują indywidualną charakterystykę, wpływ rówieśników, relacje rodzinne, miejsce zamieszkania oraz relacje społeczne<sup>38</sup>.

Istotną i wartą poruszenia kwestią są także czynniki chroniące, które mają moc przeciwdziałania zaistniałym skutkom czynników ryzyka, a obejmują cechy indywidualne (takie jak wysoka samoocena, pogodne usposobienie, wiara, talenty, towarzyskość), czynniki rodzinne (spójność rodziny, bliskie relacje, ciepło, dobra

<sup>32</sup> A.O. Crai, L. Bond, J.M. Burns, D.S. Vella-Brodrick, S.M. Sawyer, *Adolescent resilience: A concept analysis*, „Journal of Adolescence” 2003, no. 26, s. 1–11.

<sup>33</sup> N. Ogińska-Bulik, Z. Jurczyński, *Prężność u dzieci i młodzieży. Charakterystyka i pomiar – Polska skala SPP 18*, „Polskie Forum Psychologiczne” 2011, nr 1.

<sup>34</sup> A. Borucka, K. Ostaszewski, *Koncepcja resilience. Kluczowe pojęcia i wybrane zagadnienia*, „Medycyna Wieku Rozwojowego” 2008, nr 2, s. 3–4.

<sup>35</sup> Rutter M., *Psychosocial Resilience and Protective Mechanisms*, „American Journal of Orthopsychiatry” 1987, no. 3, s. 316–331.

<sup>36</sup> A. Borucka, K. Ostaszewski, *Koncepcja resilience...*, s. 2–4.

<sup>37</sup> Tamże, s. 3.

<sup>38</sup> Tamże, s. 3–4.

sytuacja materialna) oraz czynniki zewnętrzne (bezpieczne sąsiedztwo, przynależność do organizacji prospołecznych)<sup>39</sup>.

Poszukując głębszego zrozumienia opisywanego zjawiska, uwagę kieruję ku rozważaniom naukowym traktującym o procesach rozwojowych osób dorosłych w perspektywie *resilience*. I tak, Piotr Oleś pisze o pewnej odporności na zaburzenia w cyklu życia, kiedy to trudności życiowe skutkują okresem nieprzystosowania, po którym jednak jednostka odradza się już jako inny człowiek<sup>40</sup>. Co więcej, analizuje ona przyczyny zaistniałych trudności, dzieląc się swoimi przemyśleniami z innymi, co pozwala jej skuteczniej radzić sobie z bieżącymi problemami<sup>41</sup>.

Według ujęcia psychodynamicznego, za sposób reagowania na stres odpowiadają charakter relacji interpersonalnych oraz metody rozwiązywania konfliktów wewnętrznych i międzyludzkich wyniesione z dzieciństwa. Z kolei według psychologii humanistycznej, umiejętność konstruktywnego reagowania na trudne sytuacje jest konsekwencją zaspokojenia potrzeb w okresie dzieciństwa, w szczególności potrzeby bezpieczeństwa<sup>42</sup>. Lidia Cierpiałkowska odporność na stres stawia w opozycji do podatności na zaburzenia psychiczne, uściślając, że odporność na stres wiąże się z pewnymi predyspozycjami podmiotowymi (takimi jak struktura osobowości) oraz samym sposobem funkcjonowania poznawczego, a zatem zdolnością do oceny sytuacji i własnych kompetencji oraz podejmowania działań ochronnych w sytuacjach zagrożenia<sup>43</sup>. Katharine R. Parkes mówi z kolei o stosowaniu adaptacyjnych strategii radzenia sobie i pewnej giętkości adaptacyjnej<sup>44</sup>, natomiast Stevan E. Hobfoll – o możliwości powiększania zasobów i racjonalnego z nich korzystania<sup>45</sup>.

Wspomniany już Oleś mówi o owej własności w języku psychologii ego jako o prężności (*resiliency*)<sup>46</sup>. Co więcej, uważa on, iż czynniki prawidłowego rozwoju dzieci w trudnych warunkach są równie istotne w odniesieniu do dorosłych i stawia tezę, że służą one zdrowiu i adaptacyjnemu radzeniu sobie z przeciwnościami<sup>47</sup>. Cierpiałkowska wśród czynników tych wymienia kompetencje społeczne (umiejętność wywoływania pozytywnych reakcji u innych, dobry kontakt z innymi, altruizm, empatia, zdolność wybaczenia sobie i innym), umiejętność rozwiązywania problemów (planowanie, samokontrola, elastyczność, kreatywność, zaradność, zdolność do korzystania ze wsparcia, krytyczne myślenie, wgląd, samokrytycyzm), autonomię

<sup>39</sup> Tamże, s. 8.

<sup>40</sup> P. Oleś, *Psychologia człowieka dorosłego*, Warszawa 2011, s. 232–233.

<sup>41</sup> Tamże.

<sup>42</sup> Tamże.

<sup>43</sup> L. Cierpiałkowska, *Dzieci alkoholików w perspektywie rozwojowego modelu podatności i odporności na zaburzenia psychiczne*, „Czasopismo Psychologiczne” 2017, nr 13, s. 13–14.

<sup>44</sup> K.R. Parkes, *Coping in stressful episodes: The role of individual differences, environmental factors, and situational characteristics*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1986, no. 51, s. 1277–1292.

<sup>45</sup> S.E. Hobfoll, *Stres, kultura i społeczeństwo*, Gdańsk 2006.

<sup>46</sup> P. Oleś, *Psychologia...*, s. 233.

<sup>47</sup> Tamże, s. 224.

(wewnętrzne poczucie kontroli i własnej skuteczności, pozytywna koncepcja siebie, poczucie tożsamości, samodzielność myślenia, zdolność do dystansowania się wobec problemów i opinii innych ludzi, samoświadomość, poczucie humoru), świadomość celowości i sensowności działań, nastawienie na realizację celów osobistych i ambicję, zainteresowania i wyobraźnię, pozytywne emocje ( optymizm i nadzieja) oraz poczucie koherencji<sup>48</sup>.

Uściślając,

*resilience* jest zespołem umiejętności skutecznego radzenia sobie ze stresem o dużym nasileniu, polegającego na giętkim (elastycznym), twórczym radzeniu sobie z przeciwnościami; główną rolę odgrywa tu zdolność do oderwania się (*bounce-back*) od negatywnych doświadczeń i zdolność do wzbudzania pozytywnych emocji<sup>49</sup>.

Do istotnych cech składających się na *resilience* należą umiejętność przewartościowania i reinterpretacji wydarzeń, tworzenia i podtrzymywania więzi emocjonalnych i poszukiwania nowych doświadczeń oraz poczucie humoru. Nie bez znaczenia jest także pogoda ducha i elastyczność – „umiejętność wzbudzania pozytywnych emocji i elastycznego stosowania zachowań zaradczych, dopasowanych do potrzeb i kontekstu sytuacyjnego”<sup>50</sup>.

#### RESILIENCE W BIOGRAFII WŁADYSŁAWA PNIEWSKIEGO

Pragnę napisać z całą odpowiedzialnością – Władysław Pniewski kochał życie i umiał żyć. Kochał również człowieka i umiał budować z nim relacje oparte o najszlachetniejsze wartości, w trudnych realiach, wbrew nieprzychylnym polskiej tradycji i kulturze okolicznościom – a może właśnie dzięki nim? *Resilience* bez wątpienia cechowała jego życie. Odwołując się do poruszonej powyżej problematyki, chciałabym omówić pokrótce czynniki ryzyka oraz czynniki chroniące obecne w biografii Władysława Pniewskiego, które miały niebagatelny wpływ na jego postawę życiową.

Sytuacja Pniewskiego pokazuje, z jakim ryzykiem mogą się wiązać miejsce zamieszkania oraz relacje społeczne w niesprzyjającym kontekście historycznym. Na jego losy w istotny sposób wpłynęła polska rzeczywistość, w jakiej przyszło mu żyć. Urodzony u schyłku zaborów i wychowany w duchu patriotyzmu oraz szacunku do tradycji, kultury i edukacji, przez całe życie wprowadzał w życie ideał aktywnego Polaka-społecznika zaangażowanego w szeroko pojęte pielęgnowanie dziedzictwa narodowego. W moich oczach Pniewski to idealista kochający swój kraj i służący

<sup>48</sup> L. Cierpiałkowska, *Dzieci alkoholików...*, s. 13–14.

<sup>49</sup> I. Heszen, H. Sęk, *Psychologia zdrowia*, Warszawa 2007, s. 173.

<sup>50</sup> L. Cierpiałkowska, H. Sęk, *Zdrowie i zaburzenia z perspektywy rozwojowej i procesualnej. Próba integracji podejścia salutogenetycznego i patogenetycznego* [w:] *Psychologia zdrowia. Teoria metodologia i empiria*, red. T. Pasikowski, H. Sęk, Poznań 2006, s. 34.



mu nie tylko poprzez całokształt działalności społeczno-edukacyjnej czy naukowej, ale przede wszystkim dążenie do realizacji pełni człowieczeństwa. To jednostka dostrzegająca i rozumiejąca drugiego człowieka oraz znaczenie wspólnoty i oddana dobru wspólnemu. To wreszcie człowiek o silnym kręgosłupie moralnym i jasno sprecyzowanych ideałach, których echo odnajdujemy w jego regulaminie pracy. Pniewski własny rozwój postrzegał jako obowiązek, czym żywo przywołuje na myśl rozważania Ericha Fromma, który pisał o dojrzałej jednostce umiejącej kochać siebie i innych, zdolnej do rozwoju intelektualnego w celu poznawania i rozumienia świata, efektywnie pracującej i tworzącej nowe wartości poprzez swoją działalność, pracę, rzemiosło czy sztukę<sup>51</sup>. Przez jego biografię jasno przebija także owa dążność do samorealizacji, o której pisał Fromm, gdy podkreślał sensowność działania mającego na celu „wyrwanie się z okowów narcyzmu oraz przedarcie się poza strukturę egzystencji zorientowanej na własność”<sup>52</sup>. Działania Pniewskiego zawsze nakierowane były na dobro ogółu:

Po objawach zewnętrznych poznajemy ludzi, oceniamy ich wartość psychiczną, wdzieramy się do ich duszy. Wprawdzie życie wewnętrzne jednostki jest bardzo skomplikowane, niekiedy nawet zagadkowe, jednakże poznanie go chociażby tylko do pewnego stopnia, rozumienie zamiarów otaczających nas osób, ich myśli lub sposobu myślenia pozwala nam żyć społecznie, pozwala nam współżyć i współtworzyć. Gdyby nie możliwość poznania bliźniego, byłibyśmy strasznie opuszczeni, strasznie bezsilni: [...] życie zbiorowe, postęp i kultura byłyby niemożliwe<sup>53</sup>.

Rozwój indywidualny zawsze łączy się u Pniewskiego z poczuciem bycia częścią wspólnoty – przekracza on tym samym Frommowską świadomość własną<sup>54</sup>, nie wychodzącej poza poziom natury, skazującej człowieka na bycie „istotą izolowaną, samotną i przerażoną”<sup>55</sup>. Tylko dążenie do przekraczania natury może skutkować osiągnięciem pełni człowieczeństwa<sup>56</sup> oraz nadaniem znaczenia swojemu istnieniu<sup>57</sup>. Pniewski całe swe krótkie wprawdzie życie poświęca właśnie działalności na rzecz dobra ogółu, a za Frommem można by uznać, że jego biografia pokazuje, jak rozum, miłość i praca produktywna mogą pomóc osiągnąć szczęście<sup>58</sup>. Produktywność to w ujęciu badacza zarówno postawa, jak i zdolność człowieka do wykorzystywania swoich sił i możliwości<sup>59</sup>. Ponadto Fromm uważa, że dzięki wrodzonemu pędowi do rozwoju możliwe jest dążenie do celu ostatecznego, jakim jest pełne człowieczeństwo i całkowita jedność

<sup>51</sup> E. Fromm, *O sztuce istnienia*, Warszawa – Wrocław 1997, s. 42–43.

<sup>52</sup> Tamże, s. 126.

<sup>53</sup> W. Pniewski, „Język Polski” 1922, nr 4, s. 12.

<sup>54</sup> E. Fromm, *Serce człowieka*, Warszawa – Wrocław 1996, s. 114–115.

<sup>55</sup> Tamże, s. 115.

<sup>56</sup> Tamże, s. 116.

<sup>57</sup> Tenże, *Niech się stanie człowiek*, Warszawa – Wrocław 1999, s. 43.

<sup>58</sup> Tamże, s. 44.

<sup>59</sup> Tamże, s. 74.

ze światem<sup>60</sup>. Czy nie to ukazuje nam historia Pniewskiego? Jak pisze Fromm, „tworzyć życie, to znaczy przekraczać status istoty, która została wrzucona w życie jak kostka do gry”<sup>61</sup>. Pniewski, jakkolwiek „wrzucony” w zawiłą sytuację Polski, w niczym nie przypominał takiej kostki do gry – był przecież w pełni świadomy powodów swoich działań i konsekwentnie realizował własne zamierzenia, niezmiennie, do samego końca oddając się drugiemu człowiekowi i sprawie polskiej. Bo tym w istocie było krzewienie kultury polskiej, organizacja tajnych doksztalceniowych szkółek języka polskiego, historii i literatury, opieka nad Kołem Miłośników Języka Ojczystego, założenie biblioteki w Gimnazjum Polskim, która stała się największą polską biblioteką publiczną w Gdańsku, a wreszcie cała jego aktywna działalność polonijna – pisanie prac badawczo-naukowych z pogranicza językoznawstwa, historii i literatury, współredakcja „Rocznika Gdańskiego” wydawanego przez Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki, współpraca z Instytutem Bałtyckim i Związkiem Zachodnim oraz redakcja kronik i recenzji w czasopiśmie kaszubskim „Gryf”.

W Pniewskim dostrzegam jednostkę, która w obliczu czynników ryzyka zachowała prężność i mimo nałożenia się okoliczności mogących doprowadzić do osłabienia jej konstruktywnego funkcjonowania czy wręcz do załamania, rozwijała się w oparciu o czynniki chroniące. Wśród nich szczególną rolę na pewno odegrały cechy indywidualne, które pozwoliły Pniewskiemu na zachowanie niezłomnej postawy w dobie germanizacji i wojny, a następnie na heroiczną śmierć. Jego „dziesięć przykazań”, które wywiera na mnie ogromne wrażenie, odzwierciedla owe cechy – zdrową samoocenę, pogodne usposobienie, talent, konsekwencja w realizowaniu zamierzeń czy otwartość rozumianą jako umiejętność bycia z innymi i oddanie działalności prospołecznej.

Paradoksalnie doświadczenia przemocy pod zaborem pruskim, trudnej rzeczywistości społeczno-politycznej i dwóch wojen, będące czynnikami ryzyka, prawdopodobnie tym bardziej motywowały go do działań na rzecz kraju. Polityka zaborcy, germanizacja, szykany hitlerowskie i trudności w działalności twórczej także bynajmniej nie przeszły bez echa w całokształcie jego egzystencji. Nie sposób pominąć również wspomnianej sytuacji rodzinnej – śmierci dziecka, którego utrata była dla niego wyjątkowo trudna i bolesna. Wreszcie, samo redagowanie kaszubskiego pisma „Gryf” nie było dla Pniewskiego łatwe, wiązało się bowiem z szykanami ze strony hakatystów<sup>62</sup>. Czytając biografię pełną zawodowych i społecznych sukcesów, warto pamiętać, iż te nierzadko okupione były poczuciem zagrożenia i cierpieniem w obliczu agresji.

Niewątpliwie czynnikiem chroniącym były dla Pniewskiego bliskie i ciepłe relacje z najbliższymi – zarówno w rodzinie, z której pochodził, jak i tej, którą założył – a także bezpieczne sąsiedztwo, przynależność do prospołecznych organizacji i całokształt

<sup>60</sup> Tenże, *Serce...*, s. 119.

<sup>61</sup> Tamże, s. 25.

<sup>62</sup> „Głos Licealisty. 40 Lat” 1985, wydanie specjalne z okazji czterdziestolecia istnienia II LO im. Dra Władysława Pniewskiego w Gdańsku, Archiwa II LO im. Dra Władysława Pniewskiego w Gdańsku.

działalności społecznej. Szeroko rozumiane czynniki zewnętrzne nie tylko okazały się wsparciem dla jego poczynań, ale i zapewniły mu bezpieczeństwo z chwili zagrożenia, o czym świadczą wspomnienia najstarszej i najdłużej uczącej profesor Gimnazjum Polskiego Macierzy Gdańskiej, Heleny Rakowskiej<sup>63</sup>, która ukrywała Pniewskiego w czasie wojny, przed jego aresztowaniem. To do niej przyszedł, wyznając: „Chciałbym odnając u pani jeden pokój, na kilka dni tylko, bo wojna zaraz się skończy. U Pani będę bezpieczny. Przyjdę dzisiaj wieczorem. Jestem okropnie głodny”<sup>64</sup>. Tak można powiedzieć tylko do osoby, której się ufa, której można zawierzyć swoje bezpieczeństwo. Wydaje się zatem, że szeroko rozumiane okoliczności zewnętrzne – zarówno czynniki ryzyka, jak i czynniki chroniące – wyrobiły w Pniewskim prężność – *resilience* – wobec przeciwnostw losu i pozwoliły mu zachować bohaterską postawę zarówno w czasie okupacji, jak i w obliczu śmierci. Oto niespełna półwieczna opowieść rekonstrukcyjna o działającym w Gdańsku Polaku-społeczniku w duchu *resilience*.

#### Streszczenie

Do napisania tego artykułu skłoniła mnie wyjątkowość postaci Władysława Pniewskiego. Chciałabym w nim zwrócić uwagę na trzy interesujące mnie jako pedagoga oraz mieszkanki i pasjonatki Gdańska elementy, których zignorowanie wydaje się wiązać z dużą stratą naukową oraz kulturowo-społeczną. Pierwszym i głównym elementem jest człowiek i jego biografia rekonstrukcyjna dziejąca się w przestrzeni miasta Gdańska. Dalej, *resilience* jako zjawisko zachodzące we wspomnianych losach jednostki. I wreszcie, próba podsumowania zebranych i przedstawionych treści.

Słowa kluczowe: Władysław Pniewski, biografia rekonstrukcyjna, czynniki ryzyka, czynniki chroniące, *resilience*

#### Abstract

I was prompted to write this paper by the singularity of Władysław Pniewski. In the text I would like to draw attention to three elements of interest to me as a pedagogue as well as an inhabitant and enthusiast of Gdańsk, because I believe that overlooking them would be a great scientific, cultural, and social loss. The first and main element is man and his reconstructive biography occurring in the space of the city of Gdańsk. Next, resilience, as a phenomenon characterising the aforementioned fate of the individual. And finally, an attempt to summarise the collected and presented content.

Keywords: Władysław Pniewski, reconstruction biography, risk factors, protective factors, resilience

<sup>63</sup> H. Rakowska, *Wspomnienia... wspomnienia... wspomnienia...*, s. 1, Wydział Zbiorów Specjalnych Pedagogicznej Biblioteki Pedagogicznej im. Gdańskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku.

<sup>64</sup> Tamże, s. 2.